

Koniec świata, część 1: Kuba Stępień

Łódzka Galeria Czynna, współtworzona przez Marcina Polaka, Tomasza Załuskiego i Łukasza Ogórka, działa na partyzanckiej zasadzie, robiąc wystawy, gdzie się da, jednak zawsze poza instytucjami. Ale teraz na kilka miesięcy znalazła sobie miejsce w zakątku poważnego muzeum - w przeszklonym pomieszczeniu na parterze ms1, doskonale widocznym z zewnątrz (dla widzów z ulicy przewidziano nawet informację o wystawie).

Cykl otwiera multimedialna instalacja czy też - jak chce artysta - „medytacja” Kuby Stępnia (nie mylić z Jakubem Hakobo Stępnem). Jej najważniejszy element to ambientowa opera nagrana podczas performance’u przeprowadzonego przez łódzkiego twórcę 25 września br. w sztucznej grocie w parku Helenów. Grocie zbudowanej z tufu wulkanicznego, co ma istotne znaczenie. Jak czytamy w opisie projektu: „W trakcie performansu grota stała się swoistym portalem, miejscem symbolicznego kontaktu z wnętrzem ziemi, przestrzenią komunikacji przywołującej pamięć rytuałów, za pomocą których ludzie negocjowali z wulkanami”. Bo tematem instalacji Kuby Stępnia są niszczycielskie moce natury - człowiek nie jest w stanie nad nimi zapanować i nawet nie może próbować na nie wpływać. A wybuch wulkanu to siła najbardziej działająca na wyobraźnię. Ognieście świecąca lava, przesłaniające słońce czarne smugi dymu i popiołu, gorąco, wstrząsy ziemi, huk, strzały - przerażające, śmiertelnie piękno. Oczywista reakcja na nie to strach przed tym, że to koniec znanego nam świata.

W utworze słychać różne instrumenty i dźwięki natury: śpiew ptaków, szum deszczu, także fragmenty pieśni w egzotycznych językach. Charakterystyczne dla ambientu relaksacyjne brzmienia przerywają narastające strzały, wybuchy, basowe nuty kontrabasu - robi się groźnie. Ilustracją muzyki jest wyłącznie emitowana na ekranie dziwaczna, nieokreślona forma złożona z kilku świetlistych kształtów pośród ciemności. Mózg automatycznie składa je w wyraz ludzkiej twarzy, są więc świecące czerwono oczy i także usta wygięte w uśmiechu - albo w przerażeniu. Na nasz odbiór „emocji” widocznych na „twarzy” wpływa to, co akurat słychać z głośników. To twarz Matki Ziemi czy ludzkości?

W jednym utworze zawiera się dostojeństwo natury i jej groza, jej różnorodność i dynamika, ale i prawda, że człowiek jest elementem przyrody. Wiemy, że może wpływać na naturę tak, jak ona wpływa na niego.

Od strony widza w kierunku ekranu, zgodnie z perspektywą zbieżną, ciągną się dwie linie tworzone przez świecące żółto świetlówki. Mogą symbolizować spływającą lawę; każą się nam skupić, jak światła naprowadzające samoloty na lotnisku. Jest jeszcze jeden element instalacji - wyświetlany na małym ekraniku obracający się nieustannie model 3D groty z parku Helenów. Jak model świata, który tracimy...

Dziś nasz strach przed naturą jest większy niż rok temu. Jak go przepracować, czy da się go przekuć w pozytywne działania? To koniec wszystkiego, czy może tylko starego świata, a początek nowego?

Aleksandra Talaga-Nowacka

Galeria Czynna w Muzeum Sztuki / 01: Kuba Stępień „Lava Grotto (listen patiently what

magma says)". Wystawa czynna w ms1 do 31 października 2020 r.

Kolejne wystawy w cyklu: Aleksandra Sarna (6-29 XI) oraz Wiktoria Walendzik i Jan Baszak (od 4 XII do końca grudnia 2020 r. lub dłużej).